

Skrajna prawica wchodzi do głównego nurtu. "Konserwatyści muszą uważać, z kim się dogadują"



17 sierpnia 2025
Piotr Drabik

— Słyszając rasistowskie i ksenofobiczne wypowiedzi polityków, trudno byłoby zgadnąć, czy to ktoś z partii Brauna, Konfederacji, czy PiS. To bardzo niebezpieczne — ostrzegał w rozmowie z "Faktem" ekspert od skrajnej prawicy z Collegium Civitas prof. Rafał Pankowski. Jego zdaniem ze skrajną prawicą lepiej radziła sobie sanacja w latach 30. ubiegłego wieku niż obecne polskie władze.

Skrajna prawica jest w wyraźnej politycznej ofensywie. Od kilku tygodni w sondażach partyjnych poparcie dla Konfederacji Sławomira Mentzena i Krzysztofa Boska oraz Konfederacji Korony Polskiej europosła Grzegorza Brauna utrzymuje się w miarę na stałym poziomie. Komentatorzy polityczni już spoglądają w stronę przyszłej konserwatywno-prawicowej koalicji rządzącej po kolejnych wyborach parlamentarnych z PiS w roli głównej. Ponadto na Brauna — oskarżonego o antysemityzm, negowanie Holocaustu i promowanie nienawiści względem mniejszości — w majowych wyborach prezydenckich zagłosowało ponad 1 mln 200 tys. osób. Ekspert od skrajnej prawicy z Collegium Civitas prof. Rafał Pankowski tłumaczył, jak skrajnej prawicy udało się przebić do głównego nurtu.



Nowa endecja? Ekspert: to raczej nawiązanie do ONR z lat 30.

— Od endecji bardziej trafne byłoby nawiązanie do ONR, czyli najbardziej skrajnego odłamu endecji, który wyłonił się w 1934 roku. Był oparty na wzorach faszystowskich i już w roku 1934 został zdelegalizowany za zgłoszenie nienawiści narodowej i rasowej. ONR później działał, ale już w sposób nielegalny. Wiadomo, że dzisiaj do tych wzorców nawiązują różne ugrupowania skrajnej prawicy. W Polsce istnieje zresztą organizacja, która nawiązuje do nazwy ONR i jej działaczem jeszcze kilka lat temu był Robert Bąkiewicz — mówił prof. Pankowski w rozmowie z "Faktem".

Dodał: — Tym, co różni sytuację ugrupowań skrajnej prawicy w latach 30. ubiegłego wieku i dzisiejszej Polsce jest to, że nikt ich nie delegalizuje. Przecież mamy przepisy, które to umożliwiają łącznie z Konstytucją. Dzięki temu grupy skrajnie prawicowe istnieją i mają poczucie bezkarności.

"Skrajna prawica wykazuje się wysokim poziomem bezkarności"

Jego zdaniem do rozzuchwalenia skrajnej prawicy "przyczyniły się wieloletnie zaniedbania". — Wcześniej zakładano, że nowe pokolenia będą bardziej otwarte na świat i tolerancyjne, czyli mniej podatne na nacjonalizm i tego typu ekstremizmy. Okazało się coś zupełnie odwrotnego. Patrząc na dane socjologiczne widać, że skrajna prawica ma duże poparcie, zwłaszcza wśród ludzi młodych mężczyzn. To oznacza najprawdopodobniej, że z tym problemem będziemy mieli do czynienia jeszcze przez wiele lat. Ci ludzie nie znikną. Oczywiście wielu z nich może zmienić swoje poglądy, ale pewnie spora część pozostanie przy nacjonalistycznych i ksenofobicznych poglądach — komentował.

Prof. Pankowski alarmował, że mowa nienawiści, którą się posługuje skrajna prawica i wrogość wobec wszelkich mniejszości jest "coraz bardziej toksycznym elementem życia publicznego w Polsce".

— Obserwujemy ją w mediach społecznościowych, na stadionach, na ulicy, ale także, ale także w parlamencie. Nasze stowarzyszenie Nigdy Więcej codziennie dostaje informacje od osób, które były pobite, dyskryminowane, czy opluwane tylko dlatego, że różnią się kolorem skóry czy językiem. Skrajna prawica wykazuje się wysokim poziomem bezkarności i przyzwolenia ze strony polityków — tłumaczył ekspert od ruchów skrajnie prawicowych.

Ekspert ostrzega: konserwatyści muszą uważać, z kim się dogadują

Gość "Faktu" ocenił, że prognozowana przyszła koalicja PiS z Konfederacją lub nawet politykami z partii Grzegorza Brauna nie musi dojść do skutku. Jednak konsekwencje takiego mariażu może być dalekosiężne, o czym uczy historia.

— Najbardziej tragicznym przykładem współpracy konserwatystów ze skrajną prawicą są oczywiście Niemcy z 1933 roku, kiedy to konserwatyści myśleli, że wprowadzą Hitlera do rządu koalicyjnego i w ten sposób go obłaskawią. Okazało się, że to był błąd bardzo tragiczny w skutkach dla nie tylko dla Niemiec, ale wręcz dla całego świata. Konserwatyści muszą uważać, z kim się dogadują — tłumaczył.

Dodał, że w konserwatywnym światopoglądzie nie ma nic zdrożnego i jest na niego miejsce w każdym systemie demokratycznym. — Tylko w naszym kraju problemem jest to, że czasami słysząc rasistowskie i ksenofobiczne wypowiedzi polityków, trudno byłoby zgadnąć, czy to ktoś z partii Brauna, Konfederacji, czy PiS. Te ugrupowania często mówią bardzo podobnym językiem, co wydaje mi się jest bardzo niebezpieczne i prowadzi dodatkowo do legitymizacji najbardziej skrajnych ideologii i zachowań — alarmował.

P. Drabik: „Skrajna prawica wchodzi do głównego nurtu. «Konserwatyści muszą uważać, z kim się dogadują»” [rozmowa z Rafałem Pankowskim]. Fakt.pl, 17.08.2025.

<https://www.fakt.pl/polityka/prof-rafal-pankowski-o-skrajnej-prawicy-konserwatysty-musza-uwazac-z-kim-sie-dogaduja/hg5jejo/>